

Czy to już koniec nadziei frnakowiczów?

Kilka dni temu podano do wiadomości informację o tym, że Sąd Najwyższy wydał niekorzystne dla klientów orzeczenie dotyczące skargi kasacyjnej odnośnie spreadu walutowego.

Swego czasu klienci BZW BK złożyli do sądu pozew dotyczący tzw. klauzul indeksacyjnych. Powoływali się na to, że bank nie poinformował ich w sposób należyty o sposobie określania kursów walut. Wnosili o uznanie klauzul inedkasacyjnych za niezgodne z prawem (art. 385 kodeksu cywilnego) co w konsekwencji miało doprowadzić do unieważnienia umowy i przeliczeniu kredytu na PLN po kursie z dnia uruchomienia kredytu.

Sąd pierwszej instancji uznał w/w klauzule za nieprecyzyjne co oznaczało zwycięstwo klientów. Jak to jednak bywa sprawa trafiła do sądu drugiej instancji. Ten wprawdzie stwierdził, że banki stosowały zapis nieprecyzyjny ale kilka lat temu wprowadzono tzw. ustawę antyspreadową która jednoznacznie nakazała bankom doprecyzowanie informacji o stosowanych kursach oraz umożliwiła spłatę rat bezpośrednio w CHF. Czyli by uniknąć różnic kursowych stosowanych przez bank klient może dokonać zakupu waluty w dowolnym wybranym przez siebie miejscu i spłacać raty z ominięciem bankowego spreadu. Jeśli klient korzysta z tego rozwiązania to właściwie sprawa spreadu jest już załatwiona i nic więcej nie należy robić.

Mamy do czynienia z ciekawą sytuacją: sądy pierwszej i drugiej instancji wydały odmienne wyroki. Sprawa więc trafiła na sam szczyt, do Sądu Najwyższego.

Sąd najwyższy przychylił się do rozwiązania sądu drugiej instancji i stwierdził, że klientom nie przysługuje interes prawny dotyczący uznania umowy za nieważnej. Kredytobiorcy mają dwa wyjścia: złożyć wniosek o możliwość spłaty bezpośrednio w walucie kredytu lub ... zażądać od banku aneksu do umowy kredytowej uszczegóławiającego zapisy o spreadzie. Co z kursami do momentu aneksów? Propozycja Sądu Najwyższego jest następująca: proszę składać wniosku do sądów cywilnych oczywiście z wyliczeniem potencjalnych strat klienta wynikających z bankowych kursów. Wówczas sąd rozstrzygnie czy kursy były zawyżone czy nie.

Orzeczenie Sądu Najwyższego nie jest korzystne dla klientów, nie rozwiązuje problemów i nie wskazuje jasnej ścieżki postępowania w przyszłości.